

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 1 września 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-53, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe PKO. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz jednokolumnowy jednostronny na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, ogłoszenia, ogłoszenia 50 gr. Kronika reklamowa miesięczna 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki: 200 gr. 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmniejszone dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 25 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bułęt Kolejowy.  
BAPANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bułęt Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajwskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mjchalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mjckiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Bjuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mjckiewicza 21, F. Juczewska.

## Z d n i a

## W przededniu rozwiązania Reichstagu

## TELEGRAMY

### Z W I R K O

Prawica Hitlera jest prawicą względną. — Zgoda. Ale zwalcza wszystkie

Można dużo napisać o politycznym znaczeniu zwycięstwa Żwirki. Jest ono kitem jedności narodowej w Polsce. Po wojnie mieliśmy „minuty milczenia”. Pojazdy, pociągi, ludzie stawali na chodnikach w milczeniu, myśleli o zmarłych w wielkiej wojnie. Piękny ten zwyczaj zapoczątkowała Anglia. Taki wypadek, jak zwycięstwo Żwirki, dało nam złotą minutę, chwilę radości całego narodu. Nie było Polaka, któryby się nie cieszył, nie było Polaka, któryby się nie pysznił.

Naszej redakcji udało się ustalić przebieg życia Żwirki. Sądymy, że wszystkie pisma to przedrukują. Jest to wspaniałe, wspaniałe rodowity. Wspaniałe — oczywiście! — chce się nam z dumą wykrzyknąć. Skrzydła samolotu mają w sobie dużo ze średniowiecznego rycerstwa. Dalekie są od zdradliwych podstępów, od bezmierności, od masowości, cechujące nowoczesną wojnę okopów. Lotnik walczy sam, jak niegdyś rycerz na koniu, widzi świat cały i cały świat go podziwia, — od przeciwnika się nie ukrywa. Wszystko, co wojna dać może piękności swoim rycerzom: honor, możliwości zachwycenia swoją odwagą, uzależnienie zwycięstwa od swojej energii, męstwa, wyrobienia i wyszkolenia — ze wszystkich tego w wojnie nowoczesnej korzysta tylko lotnik.

W tym pięknym orlim zawodzie palme pierwszeństwa zdobył Polak! Nic dziwnego, że nas to wszystkich zachwyca. Nie jest to przypadek. Na pierwsze jedności miejsc Polacy zdobywają trzej. Obok Żwirki Karpiński i Bajan. Jedyne Niemcy w tym orlim turnieju stanęli z nami narówni, zabierając wszystkie miejsca od 2-go do 9-go prócz piątego. W tym małym przykładzie jakby symbolicznie sprawdziła się nasza teza, że są dwa narody w Europie, zdolne do prowadzenia wojny, a nimi są: Niemcy i Polacy.

Niemiecka publiczność wołała w Berlinie: „hoch“ ku uczczeniu naszego lotnika. Muzyka grała: „Jeszcze Polska...“ Wogóle depesze z Berlina o zawodach lotniczych nie potwierdzają wiadomości o stałych szczytach, które Niemcy stosują wobec każdego Polaka. Zdaje się, przeciwnie, że panowała tam kurtuazja nadzwyczajna. Niemcy witali owacyjnie naszego rycerza, a Żwirko fotografował się z dziećmi swoich towarzyszy w przestworzach. W każdym razie 10-letnia praca naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w papierowej propagandzie nie jest warta tyle, co ten jeden lot żołnierski. To jakby orzeł zerwał się z drzewca któregoś z naszych sztandarów pułkowych i chciał obwieścić światu zdolności swojej armii!

### VON PAPAN

Przyglądamy się z zaciekawieniem, lecz i ze zdenerwowaniem temu, co się w Niemczech dzieje. Mamy sympatię do kanclerza von Papena. Jest on autorem na gruncie niemieckim koncepcji francusko-niemiecko-polskiego porozumienia, które jedynie jest w stanie w stały sposób zapewnić Europie pokój, pracę pokojową w warunkach normalnych oraz bezpieczeństwo. Nie ukrywamy jednak, że jego gra polityczna w polityce wewnętrznej, aczkolwiek imponuje śmiałością, wydaje się nam strasznie ryzykowna i niebezpieczna.

„Uformowanie frontu rządowego“ przeciw Hitlerowi, przypomina nam te czasy III-iej Republiki, kiedy prawica była w większości, ale tak skłócona pomiędzy bonapartystami, legitymistami i orleanistami, że wśród tych kłótni doczekała się zwycięstwa lewicy i całkowitego zniszczenia wszystkich tych trzech wyżej wymienionych obozów. Prawica niemiecka osiągnęła, jeśli nie większość, to najpoważniejsze stanowisko w parlamencie. Czy to ma być wystarczającą przyczyną, aby się zacząć kłócić między sobą?

Można dużo napisać o politycznym znaczeniu zwycięstwa Żwirki. Jest ono kitem jedności narodowej w Polsce. Po wojnie mieliśmy „minuty milczenia”. Pojazdy, pociągi, ludzie stawali na chodnikach w milczeniu, myśleli o zmarłych w wielkiej wojnie. Piękny ten zwyczaj zapoczątkowała Anglia. Taki wypadek, jak zwycięstwo Żwirki, dało nam złotą minutę, chwilę radości całego narodu. Nie było Polaka, któryby się nie cieszył, nie było Polaka, któryby się nie pysznił.

Naszej redakcji udało się ustalić przebieg życia Żwirki. Sądymy, że wszystkie pisma to przedrukują. Jest to wspaniałe, wspaniałe rodowity. Wspaniałe — oczywiście! — chce się nam z dumą wykrzyknąć. Skrzydła samolotu mają w sobie dużo ze średniowiecznego rycerstwa. Dalekie są od zdradliwych podstępów, od bezmierności, od masowości, cechujące nowoczesną wojnę okopów. Lotnik walczy sam, jak niegdyś rycerz na koniu, widzi świat cały i cały świat go podziwia, — od przeciwnika się nie ukrywa. Wszystko, co wojna dać może piękności swoim rycerzom: honor, możliwości zachwycenia swoją odwagą, uzależnienie zwycięstwa od swojej energii, męstwa, wyrobienia i wyszkolenia — ze wszystkich tego w wojnie nowoczesnej korzysta tylko lotnik.

### STOSUNEK DO GOŚCI Z ZAGRANICY

Poglądy, które sobie wyrobiliśmy na politykę zagraniczną, odbiegają w znacznym stopniu od linii naszego Ministerstwa Spraw Zagr. Jednakże, gdy rozmawiam z cudzoziemcem, cudzoziemskim dziennikarzem, to jakby zapominał o własnych poglądach, własnych artykułach, a stają w obronie każdego posunięcia naszego Ministerstwa. Jest to może niekonsekwentne, ale przychodzi to odruchowo i sądzę, że działa tu zmysł dyscypliny, który nakazuje wobec obcych nie kierować się własnymi sądami, lecz wskazówkami odpowiedzialnego urzędu, stawiać się jakgdyby ochotnikiem w urzędzie naszej propagandy.

Piszę tak nie dlatego, aby się chwalić. Sądzę, że wielu Polaków zachowuje się w sposób podobny, wobec cudzoziemców i że uważa to za rzecz naturalną i jedynie możliwą. Ale wspominał o tem, bo bardzo często mam do wody, że panowie endecy stosują metody wręcz przeciwnie.

Zwłaszcza dziennikarze francuscy, przyjeżdżający do Polski, stają się ofiarami bredni endekich. Należy podkreślić wyraz: bredni. Wszystkie idjotyzmy, których endecy już się nie ośmielają głośno w kraju mówić, wszystkie idjotyzmy, które 11 lat temu endecy rozrzętywali wszystkim na ucho, lecz których dzisiaj każdy endek będzie się wstydił mówić i wstydił słuchać — do dziś dnia jeszcze kładzione są w uszy dziennikarzy francuskich.

Nie dalej, jak wczoraj, mam taki przykład. Zjawia się do mnie francuski dziennikarz, człowiek poważny, sympatyczny, przedstawiciel ogólnie znanego katolickiego dziennika francuskiego o milionowym nakładzie. Pan ten zadaje mi szereg pytań w tym rodzaju: czy to prawda, że Marszałek Piłsudski działa pod wpływem finansjery żydowskiej, czy to prawda, że w Polsce wszędzie sprawuje dyktaturę asocjacja legionistów, do których cała władza należy, czy to prawda, że wybory w Polsce były wszędzie fałszowane, czy to prawda, że niemożliwość dojścia do porozumienia „prawicy“ z obozem Piłsudskiego tłumaczy się całkiem inną linią w polityce zagranicznej tych obozów?

Pytania te są oczywiście echem powtarzanych, które na własny kraj wypowiadają przed cudzoziemcem endecy. Króć tych pytań wyraźnie wskazuje, skąd się one biorą. Taka anty-propaganda polska jest niewątpliwie szkodliwa, lecz jakże jest podła! Przypuszczam, że obrzucenia na tego rodzaju metody uzasadnić nie należy. Ciekawe jest jednak, jaki jest cel tych niekczemności. Czyżby endecy uważali, że uprawiając system powtarzany wobec Francuzów, doprowadzą

BERLIN PAT. — Odroczenie Reichstagu stworzyło krótką przerwę, którą za równo rząd Rzeszy, jak i obecna większość parlamentarna zamierzają wykorzystać dla wzmocnienia swych pozycji i zdobycia jak największej ilości atutów przed ostateczną rozgrywką. Kanclerz Papen, jak zapewniają półoficjalnie, ze swej strony dążyć będzie do skrócenia okresu niepewności. W tym celu kanclerz zwrócił się do prezydenta Reichstagu Goeringa z żądaniem zwolnienia ple-

### Hitlerowcy dążą do koalicji z centrum

BERLIN PAT. — W godzinach wieczornych krążyły w kulisach parlamentu pogłoski, że pełnomocnictwa kanclerza mają zakres bardzo ograniczony. — Biuro Conti z powołaniem się na miarodajne źródła zaprzecza tym pogłoskom twierdząc, iż kanclerz otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa.

### Niemcy żądają równouprawnienia militarne go

BERLIN PAT. — „United Press“ do nosi z Paryża, że rząd niemiecki za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie Francois - Ponceta wystosował notę, zawierającą żądania w sprawie równouprawnienia militarne Niemiec. Rząd Rzeszy zakomunikował, że domaga się równouprawnienia zbrojeń oraz prawa umacniania fortyfikacji na granicach niemieckich zachodniej i wschodniej.

### „Niedyskrecje“

BERLIN PAT. — W godzinach wieczornych biuro Conti ogłosiło następujący komunikat:

W dzisiejszych wieczornych doniesieniach z zagranicy, w których jest mowa o wystąpieniu niemieckim, mającym na celu uzyskanie dla Niemiec zwrócenia zbrojeń, chodzi widocznie o niedyskrecje. Sam fakt jako taki zdaje się być prawdziwy, jednak w obecnej chwili nie można jeszcze stwierdzić nie ostatecznego o szczegółach wystąpienia niemieckiego. Przypuszczalnie w ciągu dnia jutrzejszego z miarodajnej strony niemieckiej ukaże się w tej sprawie wyjaśnienie.

PARYŻ PAT. — Dyrektor gabinetu premyera Herriota Alphand wyjechał dziś do Cherbouga celem zawiadomienia premyera o demarście rządu Rzeszy.

## Skazanie 9 członków OWP w Gdyni

### MOWA PROKURATORA

GDYNIA PAT. — W dniu 30 sierpnia po przerwie wieczornej w dalszym ciągu rozprawy przeciwko 13 oskarżonym członkom Obozu Wielkiej Polski prokurator wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że zajęcia z dn. 10 lipca r. b. nie miały charakteru politycznego. Jest to natomiast sprawa o charakterze kryminalnym, którą należy traktować na fle życia społecznego.

Organizacja OWP została zbudowana w ten sposób, że przy nastawieniu politycznym tego obozu musi dochodzić stałe do karygodnych odruchów. — Potwierdza to szereg przykładów z ostatnich występów obozu na Pomorzu, w Wąbrzeźnie i Świeciu. Zajęcia te najbardziej jaskrawo podkreśla strukturę i charakter OWP. Zasada bezwzględnej posuszeństwa władz niższych w stosunku do władz wyższych, odbieranie przy sięgi bezwzględnej posuszeństwa, sto sunek oparty na rozkazie i poleceniu, ujęcie poszczególnych oddziałów w karby dyscypliny — to są charakterystyczne dane, które mówią o niebezpieczeństwie, zagrażającym ze strony tej organizacji ustrojowi państwa. Dopóki istnieje ta organizacja, zawsze będzie istniało to samo niebezpieczeństwo. Sprawa ma jednak jeden moment dodatni, a mianowicie wyjaśnia ona tajemnicę istniejącej organizacji.

Z drugiej strony jest szczególnie przykre, że odbywa się to w czasie, kiedy Polska jest atakowana przez czynniki zewnętrzne. Prokurator żąda wyroku z par. 115 cz. II K. K. w stosunku do oskarżonych Sobczaka, Stanisławskiego, Pipera i Ciesielskiego, oraz par. 115 cz. I w stosunku do innych oskarżonych, prócz sędziwego Rogali, wobec którego żąda się oskarżenia. W końcu prokurator zaznacza, że wyrok łagodny byłby osmieniem OWP do dalszych występów wobec władz, musi więc być jak najsurowszy.

### GŁOS OBROŃCÓW

Z kolei zabrał głos obrońca Ossowski który w półtoragodzinnym przemówieniu dowodzi, że nie należy brać za pod-

do tego, że Francja narzuci nam inny rząd? Byłoby to szlachetnym odrodzeniem metod z XVIII-go wieku, ale w takim razie jakąż naiwnością nadziwiana jest ta niekczemność! Sądzę jednak, że chodzi tu o to, co jest istotą endecji. Endecja to nie jest partja polityczna. To jest rodzina swarliwość, złość, niezadowolone, plotkarstwo i tępota w sposób polityczny zorganizowane. Cat.

narnego posiedzenia już w ciągu następnego tygodnia. Na posiedzeniu nacjclerz zjawi się wraz ze swym gabinetem i zgłosi deklarację programową. W ten sposób rząd pragnie zmusić stronnictwa do ujawnienia ich zamiarów.

O ile większość stronnictw wystąpi przeciw rządowi, spowoduje to rozwiązanie Reichstagu.

Dekrety, wprowadzające w życie program gospodarczy - finansowy Papena, ogłoszone będą w poniedziałek.

Oświadczenie, złożone przez nowo obranego prezydenta Reichstagu Goeringa, komentowane jest w kołach parlamentarnych jako zapowiedź bezwzględnej walki o utrzymanie przy życiu Reichstagu i zastąpienie obecnego rządu gabinetem centrowo - hitlerowskim. W dojście do skutku takiej koalicji

BERLIN PAT. — Frakcja niemiecko - narodowa, zwróciła się do prezydenta Reichstagu z prośbą o usunięcie flagi republikańskiej umieszczonej nad pomnikiem Wilhelma oraz w kulisach Reichstagu.

Hindenburg nie przyjął prezydium Reichstagu

BERLIN PAT. — Na prośbę nowego prezydium Reichstagu o niezwłoczne przyjęcie prezydium Hindenburg odpowiedział dziś telegramem, w którym prosi o odroczenie wizyty do czasu swego powrotu do Berlina, mającego nastąpić w ciągu przyszłego tygodnia.

na stadionie wyrzadził zniewagę nacelnikowi wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu Szacherskiemu, podczas wykonywania obowiązków służbowych, używając w stosunku do niego słowa: „prowokator“, czym dopuścił się występków zniewagi i za co zasądza się w myśl art. 185 K. K. na karę więzienia 3 miesięcy, zaś oskarżonego Adama Samplowskiego, że w dniu 10 lipca przemocą stawiał opór posterunkowemu Ciesielskiemu podczas jego urzędowania przez to, że chwycił za lufę karabinu Ciesielskiego, wzbraniającego mu przejścia, a nadto, że uderzył go w rękę, czym dopuścił się występków oporu władzy za co zasądza się go w myśl par. 113 K. K. na karę więzienia przez 3 miesiące. Orzeka się z wymienionych kar oskarżonemu Ciesielskiemu i Adamowi Samplowskiemu jako karę łączną więzienia — pierwszemu jeden rok i jeden miesiąc, drugiemu 7 miesięcy. Na poczet kar zalicza się areszt śledczy: Ciesielskiemu i Sobczakowi, Hoffmannowi, Massowowi, Samplowskiemu, Lomnitzowi, i Szopnińskiemu.

Oskarżonych Stanisławskiego, Kaldunskiego, Karkola i Rogalę uwolniono. Przytem stwierdza się, że Ciesielski, Piper i Sobczak byli przywódcami ruchu. Pipera, Alfonsa Samplowskiego, Lomnitza i Szopnińskiego uwalnia się natomiast od oskarżenia za spowodowanie zajęcia przy Domu Zdrojowym.

Po ogłoszeniu wyroku obrona prosi o uchylenie środka zapobiegawczego, motywując, że kary są niewielkie i nie ma obawy, aby oskarżeni zbiegli. Prokurator oponował przeciwko wnioskowi obrony o zwolnienie, a jednocześnie złożył apelację. Po krótkiej naradzie Sąd przychylił się do wniosku obrony o zwolnienie, z wyjątkiem 3 pierwszych oskarżonych: Ciesielskiego, Pipera i Sobczaka. Obrona złożyła apelację. Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie.

WYROKI ŚMIERCI NA UKRAINIE  
MOSKWA. PAT. — Na Ukrainie zapadły trzy nowe wyroki śmierci za karę śmierci przez rozstrzelanie pewną korbę śmierci przez rozstrzelanie pewną korbę.

ARESZTOWANIE KSIĄŻAT W HISZPANII  
MADRYT. PAT. — Wobec braku dowodów obciążających, sędzia śledczy uwolnił 37 osób z arystokracji hiszpańskiej, aresztowanych w czasie próby zamachu monarchistycznego. Dziś aresztowano p.k. rezerwy Francisco de Bourbon, księcia Sewilli, kuzyna byłego króla Alfonsa, oraz księcia Villena, w którego mieszkaniu znaleziono magazyn broni.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu kredytów rejestrowanych na zastaw zboża wyniosło na koniec lipca br. 2.2 mld. zł. Jest to pozostałość kredytów, udzielonych Bankowi przez Bank Polski w kampanji 1931-32. W bliższym roku sprawozdawczym 1932-33 Bank Polski przyznał Bankowi Gospodarstwa Krajowego nowy kredyt na zastaw zboża w wysokości 5 milionów złotych. Kredyt ten został już uruchomiony i rozprawdany będzie pomiędzy większą własnością ziemską na terenie województw centralnych oraz województwa wolińskiego.

MIN. BECK U KRÓLA KAROLA  
BUKARESZT PAT. — Minister Beck, w towarzystwie posła Szembeka, został w dniu 31 sierpnia przyjęty w obecności premyera, na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji minister Beck pozostał w Sinaju na śniadaniu. W ciągu dnia 30 sierpnia minister Beck złożył wizytę premyerowi, następnie odbył szereg rozmów z członkami rządu oraz z wybitnymi osobistościami politycznymi. Opinia autetyczna przywiązuje dużą wagę do tych rozmów. Wczorajem poseł Szembek wydał oświadczenie, w którym, prócz ministra Becka i jego małżonki, wzięło udział wielu ministrów z premyerem na czele.

### Gwałtowne wnioski Sejmu pruskiego

BERLIN PAT. — Sejm pruski uchwaślił wszystkimi głosami przeciwko niemiecko - narodowym wnioskowi hitlerowskiemu, wyrażający naganę Papenowi jako komisarzowi Prus. Taką samą większością przyjęto wniosek socjal - demokratów o uchylenie dekretu w sprawie powołania rządu komisarycznego. Głosami narodowych socjalistów i komunistów przyjęto wniosek, zwalnający urzędników od obowiązku wypełniania zleceń komisarsza Rzeszy. W końcu przyjęto wniosek o natychmiastowe uchylenie zakazów prasowych.

### Precz z flagą republikańską!

BERLIN PAT. — Frakcja niemiecko - narodowa, zwróciła się do prezydenta Reichstagu z prośbą o usunięcie flagi republikańskiej umieszczonej nad pomnikiem Wilhelma oraz w kulisach Reichstagu.

### Hindenburg nie przyjął prezydium Reichstagu

BERLIN PAT. — Na prośbę nowego prezydium Reichstagu o niezwłoczne przyjęcie prezydium Hindenburg odpowiedział dziś telegramem, w którym prosi o odroczenie wizyty do czasu swego powrotu do Berlina, mającego nastąpić w ciągu przyszłego tygodnia.

WARSZAWA. PAT. — Minister skarbu ustalił obwieszczeniem z dnia 23 sierpnia 1932 r., ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ w dniu 31 sierpnia 1932 r., wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92,44 gr. Wartość ta ustalona została na miesiąc wrzesień 1932 r.

### POLSKA WYPRAWA ASTRONOMICZNA

NOWY YORK. PAT. — Narzędzia polskiej wyprawy astronomicznej nadeszły tu w dobrym stanie. Prof. Białochiewicz i Witkowski urządzili polską stację w Amesbury, w pobliżu Bostonu, na wzgórzu nad rzeką. Z polską polską współpracuje grupa amerykańska z prof. Smiley'em na czele.

### SPRZEDAŻ 577 GOSPODARSTW W PRUSACH

KRÓLEWIEC. PAT. — W roku gospodarczym 1931/32 sprzedano w Prusach Wschodnich na licytacjach 577 gospodarstw rolnych o obszarze 49.909 ha. — Wśród sprzedanych gospodarstw przeważa średnia własność ziemską.

### REWELACJE O LAPPOWCACH!

HELSINGFORS. PAT. — Prasa socjalistyczna publikuje rewelacje o rzekomych planach zamachowych aktywistycznych kół lappowskich. Według tych rewelacji, słynna próba uprowadzenia ministra spraw wewnętrznych Landensu miała być sygnałem do podobnego uprowadzenia około 30 ezolowych przedstawicieli życia państwowego Finlandji. Wszystkie uprowadzenia miały być uwięzieni w obozie koncentracyjnym w charakterze zakładników do czasu uwzględnienia przez prezydenta republiki postulatów lappowców. Przedwczesne wyjawienie tych planów uniemożliwiło ich wykonanie.

### SAMOBÓJSTWO RADCY WIBLA

HAMBURG. PAT. — W jednym z tujejszych hoteli popełnił samobójstwo radca sądowy Wibel, przewodniczący w sławnym procesie lubeckim o śmiertelne szepczenie dzieci szesnastoletniej antygryficznej Calmette'a. Jak wiadomo, Wibel tak się przeżył tragicznym losom skazanego w tym procesie uczonego, który przeprowadzał szepczenie, że bezpośrednio po procesie przewieziono go do sanatorium dla nerwowo chorych.

### POWÓDZ W NOWEJ ZELANDJI

WELLINGTON. (Nowa Zelandja) PAT. Skutkiem olbrzymiego wylewu rzeki Manawatu zalanych zostało 480 tysięcy ha łąk i pół ornych. Wylew zagraża dużej części większych miast. Tysiące sztuk owiec utonęło. Drogi i linje kolejowe są poważnie uszkodzone. Ruch został wstrzymany.

### MIN. BECK U KRÓLA KAROLA

BUKARESZT PAT. — Minister Beck, w towarzystwie posła Szembeka, został w dniu 31 sierpnia przyjęty w obecności premyera, na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji minister Beck pozostał w Sinaju na śniadaniu. W ciągu dnia 30 sierpnia minister Beck złożył wizytę premyerowi, następnie odbył szereg rozmów z członkami rządu oraz z wybitnymi osobistościami politycznymi. Opinia autetyczna przywiązuje dużą wagę do tych rozmów. Wczorajem poseł Szembek wydał oświadczenie, w którym, prócz ministra Becka i jego małżonki, wzięło udział wielu ministrów z premyerem na czele.

### WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA ZŁOTA

WARSZAWA. PAT. — Minister skarbu ustalił obwieszczeniem z dnia 23 sierpnia 1932 r., ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ w dniu 31 sierpnia 1932 r., wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92,44 gr. Wartość ta ustalona została na miesiąc wrzesień 1932 r.

### POLSKA WYPRAWA ASTRONOMICZNA

NOWY YORK. PAT. — Narzędzia polskiej wyprawy astronomicznej nadeszły tu w dobrym stanie. Prof. Białochiewicz i Witkowski urządzili polską stację w Amesbury, w pobliżu Bostonu, na wzgórzu nad rzeką. Z polską polską współpracuje grupa amerykańska z prof. Smiley'em na czele.

### SPRZEDAŻ 577 GOSPODARSTW W PRUSACH

KRÓLEWIEC. PAT. — W roku gospodarczym 1931/32 sprzedano w Prusach Wschodnich na licytacjach 577 gospodarstw rolnych o obszarze 49.909 ha. — Wśród sprzedanych gospodarstw przeważa średnia własność ziemską.

### REWELACJE O LAPPOWCACH!

HELSINGFORS. PAT. — Prasa socjalistyczna publikuje rewelacje o rzekomych planach zamachowych aktywistycznych kół lappowskich. Według tych rewelacji, słynna próba uprowadzenia ministra spraw wewnętrznych Landensu miała być sygnałem do podobnego uprowadzenia około 30 ezolowych przedstawicieli życia państwowego Finlandji. Wszystkie uprowadzenia miały być uwięzieni w obozie koncentracyjnym w charakterze zakładników do czasu uwzględnienia przez prezydenta republiki postulatów lappowców. Przedwczesne wyjawienie tych planów uniemożliwiło ich wykonanie.

### SAMOBÓJSTWO RADCY WIBLA

HAMBURG. PAT. — W jednym z tujejszych hoteli popełnił samobójstwo radca sądowy Wibel, przewodniczący w sławnym procesie lubeckim o śmiertelne szepczenie dzieci szesnastoletniej antygryficznej Calmette'a. Jak wiadomo, Wibel tak się przeżył tragicznym losom skazanego w tym procesie uczonego, który przeprowadzał szepczenie, że bezpośrednio po procesie przewieziono go do sanatorium dla nerwowo chorych.

### POWÓDZ W NOWEJ ZELANDJI

WELLINGTON. (Nowa Zelandja) PAT. Skutkiem olbrzymiego wylewu rzeki Manawatu zalanych zostało 480 tysięcy ha łąk i pół ornych. Wylew zagraża dużej części większych miast. Tysiące sztuk owiec utonęło. Drogi i linje kolejowe są poważnie uszkodzone. Ruch został wstrzymany.

### Przybycie szefa sztabu Armji Stanów Zjednoczonych do Polski

Dnia 7-go września br. przybył do Polski szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych Am. Półn. gen. Douglas Mac Arthur, w towarzystwie adiutanta. Gen. Mac Arthur przybył dnia 6-go września do jednego z portów francuskich w drodze z New Yorku i bezpośrednio uda się do Polski. Przyjazd jego do Warszawy nastąpi dnia 7-go września br. o godz. 17 min. 55. — W ciągu czterodniowego jego pobytu w Polsce, odbędą się ćwiczenia większych jednostek wojskowych. Gen. Mac Arthur będzie obecny na tych ćwiczeniach. — Dnia 11-go września br. wieczorem wyjedzie on do Pragi Czeskiej.

### Uruchomienie kredytów zastawowych dla rolnictwa przez B. G. K.

Wileńszczyzna pominięta  
Zadłużenie rolnictwa w Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu kredytów rejestrowanych na zastaw zboża wyniosło na koniec lipca br. 2.2 mld. zł. Jest to pozostałość kredytów, udzielonych Bankowi przez Bank Polski w kampanji 1931-32. W bliższym roku sprawozdawczym 1932-33 Bank Polski przyznał Bankowi Gospodarstwa Krajowego nowy kredyt na zastaw zboża w wysokości 5 milionów złotych. Kredyt ten został już uruchomiony i rozprawdany będzie pomiędzy większą własnością ziemską na terenie województw centralnych oraz województwa wolińskiego.

MAŁO, MAŁO! JESZCZE 35 PROCENT! W zapowiedziach programowych Polskiego Radja na sezon jesienny czytamy, iż Polskie Radjo, nie rezygnując...

W dniach 30 i 31 sierpnia i 1 września br. odbędzie się w Pińsku III-cia Konferencja Kapłańska w sprawie Unii Kościelnej. Na program ma się złożyć 6 referatów...

Kiedy w sobotę wieczorem — pisze korespondent specjalny „Gaz. Polskiej” — zjawiamy się w hotelu, który gości naszą lotniczą ósemkę...

Zresztą dwa garnitury na wieszakach w maszynie radjowej są już słynne w całej Europie. Nie było pisma zagranicznego...

Siedzenie przy obiedzie obok pana Ziętki, który był mechanikiem znakomitego pilota Karpińskiego...

Jak jedna grupa wyjdzie ze sztafetem, to druga radaby ją miotła zdielić, ci się cieszą — tamci się smućą, ci wiwatują — tamci psykają...

„Stosunek — jak 7 do 3! 65 procent muzyki — reszta: 35 procent — na słowo mówione, w którym znowu przeważa słowo „lekkie”...

Dzień I — 31 sierpnia. Msza św. Wykład IV-ty p. t. „Akcja unijna a misja religijna Polski” wygłosi ks. Jan Urban T.J. redaktor „Przeglądu Powszechnego”...

Nie darmo na wszystkich lotniskach Europy fotografowie przepychali obiektywy aparatów swoich przez zbite masy ludzi...

— Mam za swoje. Opowieść ciągnie się dalej. Wszystkie polskie maszyny straciły najwięcej od Lyonu do St. Gallen. Meteorologia zapowiadała burzę...

Obecni inżynierowie: Rogalski, Wigura i Drzewiecki zajęci są pracą nad budową nowego typu samolotu RWD8...

Niewiele dotąd radości nam przysporzyli nasi lotnicy. Ci się wykropili na Azorach, tamci przez 6 tygodni ledwo okrzyki Afrykę...

„Potem słyszcze muzykę dziecięcia z szeregu stacji. Co za komizne nieraz sytuacje! Co za brawa zebrane dziatwicy!”

Dzień II — 31 sierpnia. Msza św. Wykład IV-ty p. t. „Akcja unijna a misja religijna Polski” wygłosi ks. Jan Urban T.J. redaktor „Przeglądu Powszechnego”...

— A skąd pan wziął wieszaki? — kierujemy pytanie do sierżanta Pokrzywy. — „Pożyliśmy” z hotelu w Berlinie. Wiedziałem, że tu wrócić — śmieje się ten z najweselszych mechaników...

— A jak pan nad koleją i nagłe koleją się kończy. Niema koleji i co wtedy? — Jaktó koleją się kończy i jak pan ją znajduje? — A niektórzy wawozami lecieli. Wawóz 60 metrów szeroki...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

W dniu wczorajszym pilniejący obowiązek prezydenta miasta p. Czyż wystosował do por. Żwirki telegram następującej treści: „Rodzime Wilno zwyciężył przestaworzy raidu europejskiego śle serdeczne gratulacje”...

A potem, nabrzmiewając upojeniem, opisuje „Nowy Dziennik” coraz to inne melodie, transmitowane przez radjo amerykańskie: ukraińskie i syberyjskie, murzyńskie i hiszpańskie, żydowskie i ha-wajskie...

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r., o stabilizacji złotego, maksymalny obieg bilonu i monet srebrnych w Polsce został ustalony na sumę 320 milj. złotych...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

Tak... Od wczesnego ranka, przez dzień cały i całą noc — do następnego ranka. Amerykanie mają mocne nerwy: mogą wytrzymać, nie tak jak Weissówna...

Obecnie Bank Polski wyraził zgodę na podwyższenie obiegu bilonu i monet srebrnych do 396 milj. złotych. Formalnie wzrost obiegu do tej wysokości nie jest niezmiernym...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

— Ale dobrodźszy wiliamianin czasem pokazuje zęby. — A ja narzeczie wiem — odcina się kolidze, cieszącemu się opinia nieabstynenta...

5 klasa 25 Lot. Państw. KSIĘGARNIA WYDAWCA W SZCZESLIWYM WYPADKU. Table with numbers and lottery results.

Podreczniki szkolne nowe i używane KSIĘGARNIA J. ZAWADZKIEGO. Zamkowa 22, tel. 6-60.

Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Koedukacyjne Kursy Wieczorowe. Im. Komisji Edukacji Narodowej MICKIEWICZA 23.

LOT poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc i udany wrażeń. KRZEPI UMYSŁ I CIAŁO.

PO ŻNIWACH. Foto: Oto wesela gromadka na stogu niedawno żętego żyta. Text about harvest and community events.

Powiew z nad morza

Wszystko jest kolorowe w stożcu: złoto-błękitno-szafirowe. Piaszczysta droga, pomiędzy wzgórzami, pokrytymi lasem, pamiędzy jasnymi willami sunie po chód opalonych postaci w piaszczystych kąpielowych. Pora obiadowa — powrót z plaży. Pod powiekami drgają jeszcze słoneczne plamy, drga obraz szafirowy...

konach, w oknach — które ożywają szare piękno ogromnych gmachów — a już na spotkanie idą ku nam barwy inne, kolorowy, rozgwarzony ludzki tłum. Opalone panie, ubrane przeważnie czerwono, zielono, pomarańczowo — i panowie w białych, sportowych strojach; ciemne mundury, białe czapki i złote galony oficerów polskiej marynarki...

Wiek odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej... Zwiędzany port handlowy, ogładany obce okręty, przybyłe po ładunek. Flagi szwedzkie, norweskie, holenderskie... Migają nazwy: „England”, „Evening”, „Zeeland”, „Erik”, jakież nazwy greckie i niemieckie trudne do spamiętania. Ogromne dźwigi ładują węgiel na jeden ze statków. Z przyjemnością wzrok nasz zatrzymuje się na lśniącym od czystości okręcie handlowym. Wygląd naprawdę, jak cacko, wśród tych osmolonych kadłubów. To „Niemen” — statek polski. Olbrzym „Kościszko” — jeden z niewielu statków pasażerskich polskich transatlantycznych, wywołuje ogólny podziw. (Drugi olbrzym „Pułaski”, wyruszył wczoraj do Ameryki).

Wszystkie polskie maszyny straciły najwięcej od Lyonu do St. Gallen. Meteorologia zapowiadała burzę, więc czekaliśmy, i tylko jeden kapitan Gedgowd wyrwał na tyłko. Wyrwał i przeleciał świetnie, a inni potem przez mgłę się przebijali i szybko tracili, a teraz trudny, już najlepiej nad koleją lecieli. Ale ja panu redaktorowi w Szwajcarii nie radzę trzymać się linii kolejowej... — Uśmiech nie ostrzegł mnie i zapomniałem — dlaczego?

Wszystkie polskie maszyny straciły najwięcej od Lyonu do St. Gallen. Meteorologia zapowiadała burzę, więc czekaliśmy, i tylko jeden kapitan Gedgowd wyrwał na tyłko. Wyrwał i przeleciał świetnie, a inni potem przez mgłę się przebijali i szybko tracili, a teraz trudny, już najlepiej nad koleją lecieli. Ale ja panu redaktorowi w Szwajcarii nie radzę trzymać się linii kolejowej... — Uśmiech nie ostrzegł mnie i zapomniałem — dlaczego?

Wszystkie polskie maszyny straciły najwięcej od Lyonu do St. Gallen. Meteorologia zapowiadała burzę, więc czekaliśmy, i tylko jeden kapitan Gedgowd wyrwał na tyłko. Wyrwał i przeleciał świetnie, a inni potem przez mgłę się przebijali i szybko tracili, a teraz trudny, już najlepiej nad koleją lecieli. Ale ja panu redaktorowi w Szwajcarii nie radzę trzymać się linii kolejowej... — Uśmiech nie ostrzegł mnie i zapomniałem — dlaczego?

# Udoskonalenia, któreby mogły nie być

Zapowiadane przez dzienniki rozpo-  
zrzedzenie o przeszukiwaniu kieszeni oby-  
wateli — patników, oraz prawo ich roz-  
bierania w celu odnalezienia „ukry-  
tych” (!) funduszy, stało się faktem  
choć wydawało się nieprawdopodobień-  
stwem.

Przed kilku dniami ze zdumieniem  
wyczytaliśmy o nowym projekcie minist-  
stwa finansów, wywołującym zdumienie,  
ale wobec wypadków prawdopodobnych  
nieprawdopodobieństw, mogącym stać się  
faktem dokonaniem.

Mają tedy jakoby być komenderowa-  
ni do wszystkich kurortów zagranicznych  
specjalni urzędnicy, którzy mają badać w  
hotelach, a zapewne i pensjonatach, ilu  
obywateli polskich gdzie było i ile tam  
pieniędzy wydadli (!), a to w celu porówna-  
nia rozchodu danego obywatela z zema-  
niami o dochodzie i naturamie wyznaczenia  
odpowiedniego podatku.

Wiemy wszyscy, że położenie Skarbu  
jest ciężkie i znamy przysłowie niemieckie  
„In der Noth frisst der Teufel Fliege“  
(w biedzie jadal bieżącą muchę), ale stanow-  
czo taki projekt potępić należy, o ile rze-  
czywiście istnieje, a to dla dwu względów:  
dla praktycznego sensu, oraz wielkiej  
szkody moralnej.

**Względ polityczny:** Obywatel opłacił  
wysoką stawkę paszportową, bo go odzy-  
skania zdrowia, lub obawa śmierci do wy-  
jazdu do uzdrowiska zagranicznego zmu-  
siła. Zapłacił tedy haracz Państwu i ma  
pełne prawo do wydawania tyle pieniędzy,  
ile na kurację potrzebuje.

Co ma wspólnego podatek dochodowy z  
wydatkami w hotelach zagranicznych?

Ktoś szukając ratunku pożyczający się  
na ten cel, lub sprzedając jakieś swoje prze-  
cioty, lub walory papierowe, gdy docho-  
dów nie miał, a raczej deficyty i wykazał  
w zeznaniu, albo zbyt mały dochód w po-  
równaniu z zapłatami Urzędu Podat-  
kowego, albo wykazał deficyt (a chyba  
Ministerstwo jest poinformowane o stanie  
ekonomicznym Polski) a pan urzędnik  
śledczy przywiezie dane, że X wydał w  
Karlowych Warach 3.000 zł. Y w St. Mo-  
ritz 2822 i pół zł., zaś Z w Pau 4101 zł.  
gr. 35 wedle kursu giełdy warszawskiej.  
Z tych danych wywnioskują urząd, że  
ci obywatele X, Y, Z musieli mieć co-  
mniej 30.000 — 28.000 i 40.000 docho-  
du jeżeli tylko na wyjazd 5 — 6 tygodnio-  
wo wydał takie sumy w hotelu, nie licząc  
paszportu, kolei, kupieli, lekarza, kurtak-  
sy, różnych drobnych wydatków i zakupów  
o co do których przypuszczenia nie jest ograni-  
czona fantazja p. urzędnika.

Gdyby nawet owi delegowani urzędni-  
cy zdobyli dane o rozchodach hotelowych  
a co do innych wydatków posługiwali się  
fantazją, nie posunęliby do sprawy wymia-  
ru podatku dochodowego, ani o jeden cen-  
tymetr, gdyż i tak przypuszczenia otrzy-  
mianych dochodów każdego płatnika służy  
podstawę wymiaru z reguły, o czem wiedzą  
zarówno Urzędy jak i cierpielnicy podat-  
kowi.

A teraz spojrzmy na możliwość wyko-  
nania tej całej imprezy.

Przedewszystkiem nie to, żeby zdobyć da-  
ne o wszystkich kuracjach, trzeba do-  
czekać się końca sezonu, a gdy sezon się  
skończy hotele i pensjonaty się zamykają  
w uzdrowiskach letnich a otwierają się w  
kurortach zimowych. Do kogo wówczas ów  
delegowany urzędnik ma się zwrócić?

Przypuścimy, że zarząd hotelu czy pen-  
sjonatu jedak nadal funkcjonuje i że u-  
rzędnik skarbowy zjawia się do biura i  
rzędy wykazu rachunków obywateli pol-  
skich, legitymujące się papierem minist-  
stwa skarbu, upoważniającym go do zbierania  
danych. Cóż mu odpowie biuro?

Przedewszystkiem wyprosi go za drzwi,  
albo odprowadzi do cyrkułu, gdyż żaden  
zagraniczny hotelarz tajemniczy handlowej  
swych ksiąg nie wyjawia przed obcym aje-  
ntem, a gdyby to uczynił, straciłby napew-  
no klientelę.

Pozostawałoby więc nieszczęśliwemu u-  
rzędnikowi hańd zapisywać fikcyjne sumy  
od osób których nazwiska odszukał na  
kurlistach, albo zniżyć się jako detektyw  
wywiadem o byłych kelnerów i slug (po  
koncu sezonu zwykle wyjeżdżają) i z temi  
problematycznymi danymi wracać do  
biura.

Wyciągi z ksiąg handlowych mogą być  
kominikowane jedynie na żądanie sądów, a  
wypić należy, by sądy państwa zagranicz-  
nych wydały takie pozwolenie dla urzęd-  
ników naszego ministerstwa.

Ile jest miejsc kuracyjnych w Europie  
i w Północnej Afryce dokąd jedzą?

Sądzimy, że jest ich kilkanaście tysię-  
cy a w nich hoteli i pensjonatów paręset  
tysięcy. Iż potrzebna urzędników dla zbierania  
danych tych wszystkich miejsc, hoteli, pen-  
sjonatów, i domów prywatnych by otrzy-  
mano a raczej nie otrzymał żadnych da-  
nych?

A ci urzędnicy, którzy mają objeżdżać  
i zbadać wszelkie uzdrowiska zapewne o-  
płat paszportowych płacić nie będą a nato-  
miast skarb będzie płacił prócz pensji służ-  
bowe diety oraz pewne sumy potrzebne na  
zabawianie danych.

Ile taka impreza będzie kosztowała?  
A co ona dać może w wyniku?

Raptem się okazało, że znaczna ilość po-  
datków przebywających zagranicą to wyży-  
wi urzędnicy, do których podatek dochodowy  
w tym wypadku nie może być zmieniony,  
sądy placą go od gady. Co do jednych o-  
bywateli, to okazało się że ich dochody od-  
powiadają wydatkom, co zaś do reszty to  
jeszcze musiałoby być im dowiedzione, że  
ich zeznania są fałszywe, co i bez wywiadu  
zagranicznego zawsze jest do zrobienia.

Jeżeliby o jednych nawet zdobyło się jak-  
ieś wiarogodne dane a o drugich nie ud-  
oby się takichowych uzyskać — jakoby była  
ewentualnie równość w sprawiedliwym trak-  
towaniu obojczych obywateli — płatni-  
kowi?

W czyjej głowie mógł powstać podobny  
pomysł?  
Odpowiedź na to może być wieloraka.  
Albo to był złośliwy żart, jakiegoś urzęd-  
nika, który chciał się przekonać do jakich  
stopni Herkulesowych fiskalizm zdołał

jest się posunąć, — albo to sprytniarz, któ-  
ry chciał dać możność znacznej liczbie ko-  
waleg przejechać się po świecie na koszt  
Państwa — albo ktoś, kto liczył że prze-  
jęcie podobnego projektu przyczyni się do  
zdykredytowania Polski przed całym świa-  
tem, szkodaż Jej kredytami zarówno ma-  
terjalnymi jak i moralnymi.

I tu właśnie rozpatrzmy stronę moralną  
całej imprezy: Polacy okradają skarb  
własny, Polacy to ludzie bez czci i wiary.  
Polakom rząd ich nie wiezy mając ich za  
defraudantów a dlatego posyła agentów,  
żeby śledzić zkad biorą pieniądze na pa-  
hyt w miejscach kuracyjnych.

Jeżeli własny rząd nie ma żadnego za-  
ufania do swych obywateli; jeżeli są to lu-  
dzie tak nisko etycznie stojący to czy  
można lokować pożyczki w kraju nie dają-  
cych żadnych gwarancji?

Powstaje pytanie, czy taka akcja śled-  
cza nie stanowiłaby stłokroć potężniejszego  
środka agitacyjnego w ręku naszych wro-  
gów, niż dotychczasowe paszkwile? Czy  
nie jest to wsparłana kanwa dla artykułów  
prasy antypolskiej?

Jak ocenia mające jakoby nastąpić, po-  
ciąganie do odpowiedzialności pieniężnej  
i karnej tych kupców, którzyby wzięli się  
zajechać na kuracje do miejscowości zarę-  
czniczej korzystając z paszportu kupieckie-  
go? Nie wiemy, czy podobny stosunek do  
kupiectwa jest przyjęty w innych krajach  
cywilizowanych bo w krajach o prymity-  
wnej strukturze takich zarządzeń nie by-  
to dojad.

Analogia każe przypuszczać że kurac-  
jusze w uzdrowiskach krajowych dla tych  
samych względów muszą być poddawani  
śledczej kontroli w kraju, jeżeli wydatki  
kuracjusza mają stanowić miernik do wy-  
mierzenia podatku dochodowego.

Idąc dalej po tej samej linii, należałoby  
prowadzić ewidencję wydatków w restaura-  
cjach, kawiarniach, teatrach, również w  
magazynach t. j. wszędzie, gdzie obywatel  
wydaje pieniądze.

Przebieg przed luty w komisjach szacun-  
kowych słyszało się ciągle frazesy p. inspek-  
toru: A ma handel taki sam jak B. ale  
wymierzamy podatek trzy razy większy, bo  
zwiększają ich mieszkania, znalazłem u  
B, pianino, 2 obrazy olejne i mikięką ka-  
nape.

Projekt więc o którym mowa jest tylko  
dotychczasowym rozwinięciem zapitrywan-  
na proceder nakładania podatków.

Jakos nie widać by ten system wyda-  
ł dodatnie rezultaty. Ciężkawie byłoby do-  
wiedzieć się, czy twórca tego niefortunnego  
projektu przedstawił plan działania przy  
słych zagranicznych wywiadowców oraz  
obliczenie kosztów i spodziewanych korzy-  
ści — bardzo byłoby ciekawie!

Jesteśmy głęboko przekonani, że o ile  
znalazł się ktoś, kto chciał swym projektem  
złodyć Herostatrową ślawę, to czynnik  
nadrzędny do kompromitującego przyjęcia  
podobnego projektu rżędy nie dopuszcza,  
jednak już sam fakt, że o podobnych pro-  
jektach prasą podaje do powszechnej wia-  
domości jest rzeczą niezmiernie szkodliwą dla  
opinji naszej, prowadząc jednocześnie do  
pogorszenia i tak dostatecznie smutnego  
stanu finansowego.

Stanisław Wańkiewicz

## W sprawie higieny miasta

Od jednego z czytelników otrzymu-  
jemy następujące słuszne uwagi:

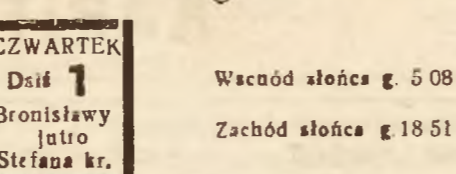
Prosimy wyjątkowo o zwrócenie uwagi na  
niektóre bolączki, mające związek z higieną  
naszego miasta, które daleko się łatwo usunąć:  
1.-o. Wyloty kanalizacyjne są oczyszczane  
ze swej mijej zawartości żyłką magistralną;  
kupy te gniącego błota są składane tuż  
około krat, pozostawiane na dobroczynne dzia-  
lanie promieni słonecznych, lub oplukiwane  
przez deszcz, mieszane przez kola wozów, i  
bawiacą się w rynsztokach dziatwie. Sposób  
ten nie wydaje mi się higienicznym, wątpię  
czy w ten sposób czyszczone wyloty (kana-  
lizacyjne) innych skanalizowanych miast.

Czy nie daleko się zamiat wydobycwać na  
powierzchnię ulicy i tuż przy chodniku skła-  
dać zawartość — odrazu opróżniać do jakie-  
goś szczonego wozu lub taczki, oraz bez-  
względnie wywozić, nie licząc na to, że słoń-  
ce działa bakterjobjójczo — zwłaszcza, że błota  
będziemy mieli coraz więcej, zaś słonecz-  
nych dni coraz mniej!

2.-o. Czy fatalny napis na wileńskich ubi-  
kacjach: „klucz u dozorczy” — nie dawal nie-  
raz do myślenia, że jest to środek drakoński  
wymyślony przez zdrowych ludzi, pracujący  
w policji, również dla ludzi, mających wszy-  
stkie „zamki” w porządku?

Wobec tego, że Wilno jest niemal zupełnie  
pozbawione ubikacji, dla użytku publicznego,  
jest to kwestja b. ważna i pilna! Dawniej  
każda niemal brama była traktowana jako  
„OO”, dziś jest pod tym względem lepiej nie  
co. Jednak bez ustępuw mieszkancy obyc się  
nie mogą. Był jedyny — u stoku Góry Zam-  
kowej, dziś nosi tragiczny napis „mieszczny”;  
ponieważ na jego miejscu pozostały krzaki  
„spireli”, więc nieszczęśliwi przechodnie radzą  
sobie jak mogą, że szkoda dla zasad higieny,  
zaniczającąc ładne miejsce, tuż przy parku  
„publicznym”. Co zaś do szukania „kluc-  
za” u najczęściej nieobecnego dozorczy — to  
jest to zadanie nielatwe dla zwykłego śmie-  
telnika, nie mibze przecież alarmować energicz-  
nie, jak władza policyjna czyni, użyć dzwonka  
„do dozorczy”, gdyż pomimo, że sprawa  
b. pilna i nagła — mógłby narwać się na nie-  
przyjemność, której nie załagodziłoby się i  
pieniędzi, o które obecnie tak jest trudno!

# KRONIKA



**CZWARTEK**  
Dziś 1  
Bronisławy  
Jutro  
Stróża kr.

Wschód słońca g. 5 08

Zachód słońca g. 18 51

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 31 SIERPNI  
Ciśnienie średnie: 762.  
Temperatura średnia: +15.  
Temperatura najwyższa: +20.  
Temperatura najniższa: +12.  
Opad: 2,4 mm.  
Wiatr: zmienny.  
Tendencja: lekki wzrost.  
Uwagi: dość pogodnie.

## WOJSKOWA

— Wrócił mjr. Ossowski. — Dnia 29 sier-  
pnia powrócił z urlopu komendant P. U. Wilno  
Miasto p. mjr. Ossowski Maksymilian. Przy-  
mówiano interesantów tak zwykle w godzinach  
od 11 do 13-cj.

## MIEJSKA

— POSIEDZENIE BUDŻETOWE MA-  
GISTRATU. Wczoraj w magistracie odbyło  
się miesięczne posiedzenie budżetowe. Oma  
wiano uzupełnienia niektórych pozycji w  
preliminarium na miesiąc wrzesień.

— ZAPROSZENIE DO CHICAGO. Dy-  
rekcja światowej wystawy w Chicago na-  
deślała do magistratu zaproszenie do wzię-  
cia udziału w wystawie, która odbędzie się  
w roku 1933.

Magistrat nie będzie jednak w możno-  
ści wziąć udziału w tej imprezie, z uwagi na  
trudności finansowe miasta.  
— Ugi przy spłacie zaległych pod-  
atków miejskich. Magistrat chcąc przy-  
żyć z pomocą ludności miasta zgodził się,  
aby podatnicy opłacający zaległe podatki  
za wodę i kanalizację otrzymywali i  
proc. rabatu od sum wliczanych.

Płatnicy zalegający za porady szpital-  
ne, leczenie oraz za korzystanie z miej-  
skiego pogotowia ratunkowego płacić  
mogą zaległości bez żadnego odsetek.  
Za wszystkie inne podatki miejskie przy  
wpłacie gotówki — płatnicy otrzymują  
pół procent rabatu.

Niebawem ukaza się ogłoszenia Ma-  
gistratu szczegółowo omawiające tę spra-  
wę.  
— Przerwa w egzekucji podatków.  
Z powodu prac nad przekazaniem egze-  
kucji miejskiej władzom skarbowym  
wstrzymane są egzekucje zaległych pod-  
atków miejskich.

Prace te potrwać kilka tygodni.  
— Ubijanie szrabu na ul. Zamkowej. —  
Po usunięciu zbędnego szrabu walec parowy  
przeżył cały dzień wczorajszym ubijał podkład  
kamieniu jedni na ul. Zamkowej z wzdę-  
ciem pomyslnym wynikiem. W godzinach po-  
łudniowych zwieziono większą ilość mialkiego  
żwiru dla uspania go jako drugą warstwę  
pod klinkier.

— Nowe ceny chleba. — Starostwo Grodz-  
kie Wileńskie wyznaczyło nowe niższe ceny  
na mąkę, chleb i pieczywo z dniem 2 wrze-  
śnia 1932 roku obowiązujące:

- 1) Mąka pytłowa 50 proc. żytnia 31,5 gr. za 1 kg. hurt. 2) Mąka sitkowa żytnia 23 gr. za 1 kg. hurt. 3) Mąka razowa 97,5 proc. 21 gr. za 1 kg. hurt. 4) Chleb pytlowy 50 proc. żytni 35 gr. za 1 kg. hurt; 5) Chleb sitkowy żytni 28 gr. za 1 kg. hurt; 6) Chleb razowy żytni 25 gr. za 1 kg. hurt; 7) Kajzerki, rogal ki, solanki 1 zł. za 1 kg. 8) Kajzerki, wagi około 50 gr., za 1 sztukę 5 gr.; 9) Francuska bułka za 1 kg. 1 zł.; 10) Polikolowe bułki pszenne t. zw. polskie 72 gr. za 1 kg.; 11) Bułki pszenne 1/2 gatunku 50 gr. za 1 kg.; 12) Obwarzanki pszenne 1 kg. 1 zł. 2 kg.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych  
od wyznaczonych będą karani w drodze ad-  
ministracyjnej aresztem do 6 tyg. lub grzywną  
do 3000 zł., zaś winni wypieku bochenków  
chleba większej wagi nad wyżej wymienioną  
będą karani sądownie.

— OPODATKOWANIE NA RZECZ  
BEZROBOTNYCH. Z dniem dzisiejszym  
będą pobierane dodatki opłaty w róż-  
nych postaciach na rzecz funduszu pomocy  
bezrobotnym. Sumy na ten cel powsta-  
ną z opłat od kwitów komornianych, od bi-  
letów wstępów na różne imprezy publicz-  
ne, od cukru, gazu, żarówek.

— Proces o plaster asfaltu na ul.  
Mickiewicza. — Długotrwały zatarg Ma-  
gistratu z Polskim Tow. Asfialtowym na  
tle wykonania kawałka jezdni na ul. Mic-  
kiewicza znajduje swój epilog przed są-  
dem. Na skutek opinii fachowców ma-  
gistrat uznał, że roboty asfaltowe były wy-  
konane z nieodpowiednich materiałów i  
na skutek tego miast 90 tys. zł. należno-  
ści wypłacił około 70 tys. zł. O pozosta-  
łą należność toczyć się będzie proces.

## POCZTOWA

— PREZES WILEŃSKIEJ DYREKCJI  
POCZT I TELEGRAFÓW p. inż. Karol  
Zuchowicz w dniu 31 sierpnia br. powró-  
cił z urlopu wypoczynkowego i objął urzęd-  
owanie.  
— Nadawanie depesz w pociągach. — W  
najbliższym czasie władze kolejowe wpro-  
wadzą nadawanie telegramów w pociągach. Za  
14 słów będzie pobierana opłata w wysoko-  
ści 3 zł. 20 gr.

## SZKOLNA

— Roczna Szkoła Pracownic-  
GOSPODARCZYCH Związku Pracy Oby-  
watelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej  
Nr. 3/5 m. 3 przyjmuje zapisy nowowstę-  
pujących uczennic od dnia 16 sierpnia do  
1 września codziennie od godz. 10-tej do  
godz. 12-tej.

Zadaniem szkoły jest przygotować prak-  
tycznie dziewczęta w dziedzinie gospodar-  
stwa domowego.  
— PROSZENI JESTEŚMY o zapoznanie  
się z Księgarnią Józefa Zawadzkiego (ul.  
Zamkowa 22), uwzględniając dzisiejsze  
trudne warunki materialne, prowadzi, o-  
prócz nowych, także dział podręczników u-  
żywanych, które w razie potrzeby zamie-  
nia na inne używane lub nowe.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR LUTNIA. Dziś, we czwar-  
tek 1 września Teatr Lutnia nieczynny z  
powodu próby generalnej. Jutro premiera.  
— PREMIERA „HANDLARZE ŚLA-  
WY” w TEATRZE LUTNIA. Jutro, w piątek  
2 września o godz. 8.15 premiera świe-  
niej komedjo-satyry Marceloego Pagnolla i  
Pawła Nivoix pt. „Handlarze sławy”, w re-  
żyserji i z udziałem znakomitego artysty  
teatrów warszawskich, p. Jana Bomeckiego,  
który w sztuce tej zakończy swe go-  
scinne występy w Wilnie. Udział biorą pp:  
J. Bomecki, L. Wołkajko, J. Wasilewski, M.  
Bielecki, J. Budzyński, K. Puchniewski, St.  
Bruskaiewicz, Z. Hajdamowiczówna, H. Ka-  
mińska, L. Detkowski, F. Dobrowolski, St.  
Skolimowski, i inni. Nowe dekoracje pomy-  
słu W. Makojnika.

— REWJA „TYLKO DLA DOROS-  
LYCH”. Dziś, we czwartek 1 września o g.  
8.15 szampańska, pełna humoru i weso-  
łości rewja „Tylko dla dorosłych”, z go-  
ścinnym występem duetu Ney'ów, którzy  
zdobyli już sobie uznanie i sympatię pub-  
liczności wileńskiej. Reszta zespołu z pp.  
Carnero, Kozłowska, Sempolińskim, Sul-  
ma-Jaszczoltem oraz świetnym piosenka-  
rzem Bornańskim — tworzą całość barwną  
i nadzwyczaj wesołą.

Jutro, 2 września o godz. 8.15 po raz o-  
statni rewja „Tylko dla dorosłych”. Zniżki  
i kredytyki ważne.

W sobotę premiera nowej rewji pt.  
„Publiczność ma głos”.  
— PARK ŻELIŃSKIEGO. Dziś kon-  
cert symfoniczny pod batutą prof. M. Ma-  
czkowskiego, oraz rewja w wykonaniu  
Nowej Rewji Wileńskiej pt. „Mężowie w  
opalach” z udziałem J. Szomańskiej, J.  
Grygałówny, Muszki Żejmówny, A. Jaks-  
tassa, dowcipnego Lopka Łukaszczyca i T.  
Koryckiego.

Początek o godz. 8.15 wiecz. Wejście  
tylko 30 groszy.

## CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Kapitan Whalan.  
HOLLYWOOD — Jak powstaje człowiek.  
CASINO — Transatlantic.  
ŚWIATOWID — Tajemnica starego rodu.  
STYLWY — Ogień.

PAN — 1) Król walca, 2) Mistrz bezczel-  
ności.

## ROŻNE

— Obraz M. B. Ostrobramskiej dla  
Dalmacji. — Uroczystości związane z  
poświęceniem obrazu M. B. Ostrobram-  
skiej ofiarowanego przez Wilno kolonii  
polskiej w Dalmacji odbędą się w dniu  
8 września. Wezmą w nich udział przed-  
stawiciele Wilna i Białegostoku, jako  
reprezentanci miast opiekujących się ro-  
dakami, zamieszkujejącymi w Jugosławiji.  
W tymże dniu nastąpi na wyspie  
Solcy odsłonięcie piaskorzeźby Marszał-  
ka Piłsudskiego.

— POSZUKUJĄCY SYNA KOWNIA-  
NIN OTRZYMAŁ ZEZWOLENIE NA PO-  
BYT W POLSCE. Zatrzymany pod Land-  
warowem za nielegalne przekroczenie gra-  
nicy mieszkanie Kowna, A. Epsztejn, u-  
zyskał od naszych władz zezwolenie na 4-  
tygodniowy pobyt w Polsce. Przez ten  
czas poczyny on starania, aby odnaleźć  
swego 8-letniego syna, który wraz ze  
swym impresarją b. dyr. teatru żydow-  
skiego w Wilnie Kupermanem, zaginął  
gdzieś, wojującemu po Polsce z koncertami.

OD DNIA 1 WRZEŚNIA 1932 r. w cu-  
kierni B. Sztralla, Mickiewicza róg Tatar-  
skiej, codziennie od godziny 6-tej koncerty  
nowego zespołu orkiestry górnośląskiej  
pod batutą p. Roberta Tomickia.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie  
w uszach, bezsenności, zmię samopoczuciu,  
pobudzeniu, należy natychmiast zastosować  
wyprobowany przy tych dolegliwościach śro-  
dek — wodę gorzką „Franciska - Jozefa”.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Występować z Rumunji. — Pod-  
czas obławy na rynku aresztowany zo-  
stał wczoraj między innymi zawodowy  
złodziej kieszonkowy, pochodzący z Ru-  
munji nazwiskiem Trabinowicz. Trąbino-  
wicz oszacożno w areszcie centralnym.

— OSZUSTWO RADJOWE. Jakis o-  
szust, podając się za przedstawiciela dy-  
rekcji Poczty i Telegrafów odwiedza miesz-  
kania, w których znajdują się radja i żąda  
opłaty za korzystanie z radjoparapatów.  
— W ten sposób oszukał szereg osób. Policja  
poszukuje sprawcy.

— P. GURWICZ SKARZY. Właściciel  
piekarni przy ul. Zawalnej 28 Gurwicz za-  
meldował policji, że z mieszkania jego do-  
konywano systematycznych kradzieży, co  
spowodowało, że poniósł on straty ponad  
2000 zł. O kradzież podejrzewa swoją słu-  
żącą Osipowiczównę.

# O wymianie więźniów z Kownem

WILNO. — Wbrew pierwszym infor-  
macjom o trudnościach stawianych przez  
władze kowieńskie w związku ze stara-  
niami o wymianę więźniów politycznych,  
z Polską, z za kordonu nadchodzą wie-  
domości, że sprawa ta jest na dobrej  
drodze. Kowno zasadniczo zgadza się na  
wymianę i jedynie ma zastrzeżenia co

do kilku więźniów, o wydanie których  
władze polskie czynią starania.  
Lista więźniów proponowanych do  
wymiany, obejmuje kilkadziesiąt naz-  
wisk Polaków.  
W pierwszym połowie września ma  
nastąpić definitywne załatwienie tej, ob-  
chodzącej obie strony, sprawy.

## Zwolnienie lotników litewskich

WILNO. — Notowaliśm onegdaj,  
że na polach granicznych kowli Wizaż  
oadał litewski samolot wojskowy, w  
którym się znajdowało dwóch aspiran-  
tów olicerskiej szkoły lotniczej w Kow-  
nie.

Obecnie dowiadujemy się, że interno-  
wani narazie lotnicy na zarządzenie  
władz wyższych zostali zwolnieni i  
wczoraj odlecieli do Kowna.  
W związku z tem litewskie władze  
graniczne złożyły dowództwu KOP po-  
dziękowanie za szybkie załatwienie tego  
incydentu.

## Wypadek podczas ćwiczeń

GRODNO. Na polach ćwiczebnych 41  
pp. zdarzył się onegdaj wypadek.  
Podczas rzucania gramatami, jeden z  
pościsków uległ przedczesnemu wybuch-  
owi i zranił ciężko porucznika Bykowa.  
Raniony w stanie ciężkim umieszco-  
zony w szpitalu garnizonowym w Grodnie  
pościsków uległ przedczesnemu wybuch-  
owi.

Wszystkie kluby proszone są o ła-  
skawe nadesłanie list swoich członków  
z uwzględnieniem kolejności klubowej,  
co w znacznym stopniu ułatwi henda-  
per'owi wyznaczenie wyrównań.



## TURNIEJ TENISOWY O PUHAR „SŁOWA”

Hallo tenisisci. Przypominamy, że w  
sobotę rozpoczyna się już, na kortach  
parku sportowego im. gen. Żeligowskie-  
go wielki turniej tenisowy z wyrówna-  
niem.

Zapisy przyjmuje: kierownictwo parku  
względnie red. W. Tatarzyński (Zam-  
kowa 2, w godz. od 5—7). Wpisowe  
1 zł. 50 gr.

W ramach tego turnieju odbędą się  
spotkania pań o puchar firmy J. Nowicki  
i Syn oraz panów o puchar Redakcji Sło-  
wa.

Impreza ta dzięki wyrównaniu przy  
znawanym przez hendiapera (w tym  
wypadku czołowego wileńskiego tenisistę,  
praktyka i teoretyka, p. J. Grabowiec-

**Koedukacyjne kursy Maturalne dla dorosłych przy GIMNAZJUM im. J. I. KRASZEWSKIEGO w Wilnie, ul. Ostrobramska 27 założone w roku 1926.**  
Uprawione przez Kuratorium O.S.W. Nr. II-31078. — Typ humanistyczny I mat. przyrodniczy. System półroczny. Program gimnazjów państwowych. Początek roku szkolnego 5 września o godz. 17. Kancelaria czynna w godz. 9—13 i 17—19.

**Zawładamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż: ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK PRZY SAMYM PONARY pod nazwą Miasto-Ogrodu PRZYSTANKU „JAGIELLONÓW”**  
Parcele od 40 złotych na dogodne spłaty. Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10 od 12—2 i od 6—7 ej.

**Stary moral**  
Stefanja Sokolowska (zaulek Cechowy Nr. 6), naiwna i cnotliwa panna, kochała Łapkinę. Pragnęła z nim szczęścia małżeń-  
skiego. Wiedząca instynktem, doszła do wniosku, że trzeba jakoś Łapkinę złowić. Zarzucała haczyk w postaci swej cnoty. — Łapkinę pokonał go głado. Stefanja pomy-  
ślała radośnie: jużem mój! Teraz mi nie ujdzieś.

**D-r med. L. ŁUKOWSKI**  
powrócił (choroby dzieci)  
Zawalna 2. Tel. 592.

**NA FILMOWEJ TAŚMIE**  
„TRANSATLANTIC” — „CASINO”.

